

GŁOS LITWY

Cena numeru 50 fen.

Cena ogłoszeń za wiersz jednoszpaltowy:

przed tekstem 5 mk.
za tekstem 2 mk.

WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji: zauł. Ś-go Ignacego 5, m. 5.

Otwarte g. 10—2.

Wilno, 16 maja 1919 r.

Drobne, nieuchwytne nieraz zmiany gramatyczne powstają wszakże na skutek bardziej doniosłych zmian, jakie się dokonują w stosunkach społecznych lub politycznych, a więc i w myśleniu zbiorowym.

Gdy w połowie XIX stulecia Mickiewiczowski „w Litwie“ milknąć zaczęło wobec nowego „na Litwie“ nie było to oznaką tylko pewnego postępu gramatyki, lecz wskazywało jednocześnie, iż w stosunku pewnych grup społecznych, które załatwiały zarówno kwestje gramatyczne jak i społeczne, iż w stosunku pewnych grup tych względem Litwy dojrzała zmiana poważna. I rzeczywiście, pod wpływem ciężkich ciosów przez rząd rosyjski zadawanych tym grupom i rozwijającego się niezależnie od nich, najczęściej wbrew ich interesom ruchu ludowego, grupy te coraz bardziej traciły grunt pod nogami i nie polegając na własnych siłach, coraz silniej zaczęły ciężać ku stronie, skąd można było oczekiwać pomocy ku wzmocnieniu swej pozycji społecznej, przynajmniej politycznej. Potęgujące się ciążenie grup ziemiańskich, a zwłaszcza mieszczańskich, ku Polsce, myślowo, a nawet faktycznie podporządkowały Polsce sprawę Litwy, skłaniało je ku odbiciu tej zmiany w gramatyce geograficznej. Podczas tedy, gdy litwini myślący po litewsku i nadal się czuli i czują „w Litwie“, litwini myślący po polsku zaczęli się czuć polakami mieszkającymi „na Litwie“.

Rozwój stosunków i myśli politycznej z gramatyki nie przestał na tym. Za czasów okupacji niemieckiej pewne grupy społeczeństwa wileńskiego, wobec rozogniającej się coraz bardziej walki narodowościowej, nie tylko zaczęły stronić od wspólnej pracy krajowej, lecz nawet od nazwy kraju, który zamieszkują. W prasie wileńskiej można się było spotkać nieraz z dziwnym iksem geograficznym — „północną polacją kraju“.

Dziwolog ten wszakże ukrywał w sobie przed bacznym okiem cenzury pruskiej pojęcie głębsze, świadczące o nabrzmiewaniu prądów politycznych, nurtujących wśród części społeczeństwa. Tajemnica językowa dziś zwłaszcza się ujawnia wobec zmienionych warunków politycznych. Najbardziej wykręcił ją znany wniosek, którego nagłość uznał sejm polski. Pozbawiając Wilno i całą zajęą przez wojsko polskie część Litwy dawnej jej nazwy, wniosek ten nadał jej nową — „północno-wschodnich ziem polskich“. Oczywiście gorliwcy polityczni skwapliwie przejęli tę modną dziś nazwę i z zapalem popularyzują ją w Wilnie, może nawet i na prowincji. Nazwa Litwy łaskawie pozostawiona jest tej jej części, której wojska polskie jeszcze nie zajęły, lecz w miarę posuwania się ich naprzód, sądzimy, nazwa modna będzie wypierała tamtą, staromodną. W prasie przynajmniej. Tak tedy powtórzyła się historia pamiętna nam z lat niedawnych, gdy Litwa pod różdżką czarodziejską słynnego Murawjewa i działacza tego kierunku zmieniła się z początku w „kraj północno-zachodni“, którą to nazwę dzielniczy rusyfikatory zamienili na wyraźniejszą „iskoni russkij kraj“.

Przykre to może porównanie i nieoczekiwane przez naszych nomenklatorów geograficznych, lecz sądzimy — najzupełniej słuszne. Zachłanność polityczna, która cechowała działalność urzędników carskich, nie obca jest widocznie niektórym działaczom dzisiejszym, o ile wnoszą możemy z jednostajnych rezultatów niewinnej tej pracy „na polu gramatyki i geografji“, dokonanej przez działaczy murawjewskich i endeków warszawsko-wileńskich. Niech wszakże raczy endecja nasza przypomnieć iż próby gramatyczno-geograficzne murawjewian, uzależnione jak i u endecji od kierunku ich pracy politycznej, zakończyły się dla sprawy przez nich podjętej bardzo a bardzo niepomysłnie. Czym się zakończą próby endeckie?

M. B—ka.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

BERLIN, (K.P.). Min. Rzeszy Erzberger zwrócił się z notą do komisji rozjemczej w Spa, do generała Noudanta, oświadczając, że Niemcy w Najbliższym czasie opróżnią Litwę i Inflanty. Niemcom idzie jedynie o możliwość przewiezienia z tych krajów mienia niemieckiego.

Dzienniki niemieckie przy tej sposobności wyrażają zadowolenie, oświadczając, że wojska niemieckie z Litwy i Inflant będą mogły być rzucone na Górny Śląsk, by w ten sposób być przygotowanymi na wszelkie ewentalności.

KOMUNIKAT LITEWSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Z dnia 10 maja.

Oddziały wojska litewskiego zajęły m. Szyrwinty gub. Wileńsk.

Naczelnik Sztabu Generalnego
General Żukowski.

KOMUNIKAT POLSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Z dnia 12 maja.

Front litewsko-białoruski. Na całym froncie ożywiona działalność bojowa. Nieprzyjaciel stawia wszędzie zacięty opór, przechodząc miejscami do kontrataków.

Oddziały nasze zajęły Naliboki. Nad Jasiodłą zwykła wymiana strzałów artylerji i piechoty.

W. Z. Szefa Sztabu Generalnego
Haller, pułkownik.

Z prasy polskiej.

„Kurjer Polski“ i „Nasz Kraj“ w art. „Armja litewska“ podają parę uwag o niej. Autor artykułu twierdzi, iż litwini prowadzeni są za rękę przez Niemców, których stosunek do wojska litewskiego jest podobno wprost czulostkowy. Sądzimy, że twierdzenie to zbyt jest śmiałe, wiedząc skądinąd o walce, jaką na każdym kroku stacza Tymczasowy Rząd Litewski z Niemcami, oraz znanych w Wilnie wypadkach przedwielkanocnych w Żoślach, Żyżmorach i t. d., które wzbudziły wojsko litewskie przeciw Niemcom. Sądzimy, że autor artykułu, który wykazał nieznaną do stosunków litewskich, zbyt optymistycznie zapatruje się na stosunek ludu i armji litewskiej do Polski w przytoczonym niżej urywku:

„Lud litewski, w dalszym ciągu niełitościwie okradany i głodzony przez Niemców, wzdycha coraz bardziej do jakiegokolwiek pomocy i błagalnie spogląda ku Polsce: Rozgoryczenie ludu przeciw Niemcom i „rządowi“ litewskiemu wzrasta z każdym dniem i może doprowadzić w niedługim czasie do nieobliczalnych wydarzeń.

Na tem tle zrozumiałem też jest, iż nieliczna, bo do 6,000 licząca armja litewska nie może już być poważnie brana w rachubę, jako siła wykonawcza „rządu“ litewskiego. Powstały w niej poważne fermenty, które uspokoić może tylko porozumienie z Polską, a więc całkowite zerwanie z Niemcami. W armji tej służy sporo polaków, tak żołnierzy, jak i oficerów (dowoborczyków). Na liniach demarkacyjnych żołnierze litewscy (litwini) chętnie podchodzą do naszych i oświadczają, że z polakami nie będą się bili. Około 60 proc. wojsk litewskich nie podziela już polityki swego rządu i coraz przyjaźniej spogląda ku bratnim szeregom polskim.

— Jak komunikuje „Kurjer Polski“ (№ 18) d. 13 maja Paderewski odbył szereg narad z Naczelnikiem Państwa Piłsudskim w sprawie Litwy. Podobno wysuwane były rozmaite projekty: jako to objęcie władzy zwierzchniej w Polsce przez Paderewskiego, a w Litwie przez Piłsudskiego, lub o przywróceniu dawnej idei unji osobistej Polski z Litwą w

osobie jednego Naczelnika Państwa — Piłsudskiego. Prawdopodobnie Paderewski wystąpi z exposé w Sejmie.

Podając te wiadomości „Kurjer Polski“ nadmienia jednak, że takowe należy przyjmować z wielkiem zastrzeżeniem.

Z prasy litewskiej.

„Zaibas“ (Błyskawica) kowieńska № 2 pisze o roli Niemców w Litwie.

«W czasie wojny powstały liczne plany przyłączenia Litwy do Niemiec (Ludendorff, Hindenburg, Kaizer), to znowuż podzielenia jej między Rosją a Niemcami linją: Ryga, Szawle, Kowno, Grodno. (Mikołaj Mikołajewicz, Kulman, Isenburg). Już po ogłoszeniu i uznaniu przez Niemcy Litwy niepodległej, wybraną była komisja 30, która miała połączyć Litwę z Saksonją (baron Ropp-agent Ludendorffa, kanclerz niemiecki). Obaleni lecz pozostali na miejscu Niemcy zaczęli straszyć litwinów to bolszewikami, to polakami, sami zaś jednocześnie jednym i drugim sprzedawali po tajemnie broń i amunicję. W Kownie próbowali oni zmusić rząd do udzielenia im coraz więcej koncesji: to zamierzali tylko korzystać ze statków parowych na Niemnie, to znowu zagarnąć sobie koleje. Nie chcieli, by Rząd Litewski wiedział o liczbie przybywającego do Litwy wojska niemieckiego i wyważającego od nas kosze smacznych szynek litewskich. Nie zważając na swe oświadczenie że to nie jest ich sprawą, bronić Litwy od bolszewików, nie tylko nie zmniejszają ilości swego wojska, lecz odwrotnie starają się je zwiększyć. Sztab niemiecki sprzedaje broń bolszewikom w Grodnie, telefonicznie podaje wiadomości komisarzom bolszewickim o krokach armji litewskiej. Gdy się im to podoba, usuwają się z Białegostoku, gdy się zamarzy opuszczają Grodno. O ile Rząd Litewski będzie podtrzymywał dobre stosunki z misjami koalicyjnymi, Niemcy grożą opuścić Litwę, co już poczęści uczynili, usuwając około 15 tysięcy swego wojska z Kowna do Suwałk — Wyłkowyszek — Władysławowa».

Widzimy tedy, że między Niemcami, a sterami kierowniczymi Litewskimi w Kownie niema tych dobrych stosunków, o jakich informuje nas stale pewna część prasy polskiej.

Z prasy żydowskiej.

„Tog“, opisując zaciętą walkę i ostrą polemikę prasy warszawskiej z powodu zajęcia Wilna w artykule p. t. „Co będzie z Litwą“ próbuje odzwierciedlić w tej sprawie stanowisko żydowskie:

„Sprawa przyłączenia Litwy, a więc i Wilna do Polski oczywiście nie podlega wątpliwości wśród polskich działaczy politycznych. Podczas, wszakże, gdy prasa konserwatywna nalega na przyłączenie Litwy do Polski, jak o tem otwarcie pisze „Progres“, silniejsze partie popierają sprawę unji, związku, federacji“.

P. narodowcom cała sprawa przedstawia się w świetle zupełnie wyraźnym: Litwa jest ziemią polską, Litwa jest ojczyzną Mickiewicza, Kościuszki i Tułguta. W Litwie są największe świątynie katolickie. Polscy żołnierze przelewali swoją krew za „ludność“, t. j. za obywateli polskich, którzy kilkakrotnie wy-

powiadali życzenie swoje należenia do Polski.

Są owszem jeszcze jakieś małe narodowości, litwini, białorusini, żydzi, ale któżby się poczuwał do obowiązku wiedzieć coś o nich!

Ludność polska w Litwie rzeczywiście jest liczną i silną, lecz położenie jej może się stać trudnym, o ile ona wrogo usposobi do siebie wszystkie inne narodowości.

Stanowisko międzynarodowe polskie też okazało się by w takim razie zbyt trudne, bo wszak gdy narodowości miejscowe będą niezadowolone ze swego położenia, trudno będzie Polsce dać sobie radę z wrogiem zewnętrznym.

Artykuł swój autor kończy temi słowy:

„Pogląd, którego się trzyma demokracja żydowska w sprawie przyszłości Litwy, jest najzupełniej wyraźny.

Masy ludowe Litwy bynajmniej nie życzą sobie *narzuconych* im ze strony form państwowych, nawet, gdyby to był najświetniejszy na całej kuli ziemskiej ustrój państwowy.

Niech ludność Litwy, bez różnicy polacy, litwini, białorusini lub żydzi, biedni czy bogaci, sami ten ustrój określą. Dobre chęci i obietniki, które mi narodowcy chcą nas uszczęśliwić, będą przyjęte przez ludność Litwy jako gwalt, który w żadnym wypadku korzyści nie przyniesie.

Wiadomości z Kraju.

Kowno.

(od naszego korespondenta).

W niedzielę 11 maja w Kownie odbyła się ceremonia przysięgi kowieńskiego garnizonu litewskiego. Od godziny 9 rano zaczął się napływ publiczności na plac Paradny. Wkrótce ukazały się barwne szeregi wojska należącego do garnizonu kowieńskiego: artylerji, kawalerji, piechoty, wojsk inżynieryjnych, oddziałów lotniczych, pułku białoruskiego, szkoły oficerów, artylerji, lotnicza i t. d. O godzinie 10-iej przybyły misje zagraniczne, Prezydent Litwy, Prezes Ministrów, Dołódca Naczelny, oraz grono osób z Rządu. Po ich przybyciu rozpoczęła się Msza św. przy ołtarzu urządzonym na wysokim rusztowaniu przy kościele wojskowym. Po skończonym nabożeństwie od strony katedry ukazała się uroczysta procesja duchowieństwa Kowieńskiego z Biskupem na czele.

Doniosłe i poważnie brzmiały słowa przysięgi w ustach Biskupa z wysokiego rusztowania, a żołnierze na kolanach ze schylenymi głowami uroczysto je powtarzali.

Poczym nastąpiły pozdrowienia i przemowy, którym wtórowało doniosłe „valio“ (niech żyje), a w przerwach dźwięki orkiestr wojskowych.

Po skończonej ceremonii odbyła się uczta i przyjęcia dla każdego oddziału wojskowego osobnie.

Wykowyski, gub. Suwalskiej.

W ostatnich czasach życie i organizacje społeczne w Wykowyskach znacznie posunęły się naprzód.

Szybko zaczęły się tworzyć kooperatywy, towarzystwa rolnicze, spółki, kursa języków obcych (angielskiego, francuskiego), szkoły, kursa analfabetów i t. d.

Ludność tutaj nie odczuła kłeski bolszewickiej, nie zasnęła też nędzy ani głodu. Chleba mają dostatecznie, a do tego otrzymują go od sąsiednich włościan niemieckich, którzy w obawie przed rek wizycją rządową, przenoszą go przez granicę i chętnie sprzedają za niskie ceny.

Z Wykowyszek i okolic płyną hojne ofiary w produktach i odzieży na potrzeby armji litewskiej.

Wobec rozrastania się ruchu litewskiego w Prusach wschodnich, Wykowyski zorganizowały przesyłanie druków litewskich do Małej Litwy. S. „Dziennik Wileński“ (№ 22) podaje,

że kilka dni temu znaczny oddział wojsk litewskich zajął Suwałki.

Tryszki, pow. Oszmiański.

Robiąc rek wizycje, bolszewicy wydawali pokwitowania, które po ich wyjściu zostały niesplacone. Ludność miejscowa ma tych pokwitowań na sumę 20.000 rub. Bolszewicy zmienili na kierenki 4000 rub. Ob-Ostów znalezione w kasie gminnej.

Nowe Miasto, pow. Poniewieski.

Po usunięciu się wojsk litewskich Nowe Miasto było kilka razy zajęte przez bolszewików, którzy szukali miejscowego proboszcza i łapali konie na ulicy. Po raz ostatni bolszewicy zajęli Nowe Miasto 29 kwietnia, lecz ta okupacja trwała tylko pół godziny, poczem byli przez Niemców wypędzeni, niektórzy zaś wzięci do niewoli.

Szawle i okolice.

Powiat szawelski stosunkowo niewiele ucierpiał wskutek gospodarki bolszewickiej. Ludność m. Szawle zamiast 20.000 rub. kontrybucji zapłaciła tylko 9000. Rek wizycje nie miały powodzenia, gdyż włościanie, nauczeni przez Niemców, sprytnie ukrywali wszystko co się dało od rek wizycji. Można tedy przypuszczać, że przynajmniej włościanie średniej za- możności obsiewają swe pola bez pomocy rządowej.

Lud cały czas był wrogo usposobiony względem bolszewików. Robotnicy wiejscy, przeważnie dworni, którzy bliżej się im przypatrzeli, wyrzekli się ich bodaj na zawsze.

Po wyjściu bolszewików miasto stopniowo zaczęło wracać do stanu normalnego. Obrano nową radę miejską z 60 członków, do której weszło 50 litwinów i 10 żydów. Zarząd miejski składa się z 5 litwinów i 1 żyda.

Wkraczające do miasta wojska litewskie spotkane były z wielkim entuzjazmem. Włościanie ofiarowywali produkty żywnościowe dla stołu wielkanocnego swym wybawicielom. Młodzież chętnie zapisuje się do wojska.

Aresztowano działaczy bolszewickich: dr. Awizonisa, Łukowskiego, Mackiewiczza, Mejerowicza, Epsztejna, Blocha.

Mińsk.

Znów otrzymaliśmy garść wiadomości z Mińska. Życie tam podobno staje się już wprost niemożliwe. Drożyzna wzrasta do nadzwyczajnych rozmiarów. W mieście głód. Tyfus plamisty i inne choroby uzupełniają dzieło zniszczenia.

Codziennie odbywają się nowe aresztowania. Niedawno uwięziono, a następnie wywieziono do Smoleńska żony członków Rady Białoruskiej: pp. Smoliczową, Zacharczowową, Wernikowską; p. Zajcowa z powodu choroby pozostawiono w Mińsku w więzieniu. Aresztowano białoruskiego działacza J. Siereda.

Protest litwinów wileńskich.

„Neprikl. Lietuva“ № 17 podaje protest Tymczasowego Komitetu Litewskiego w Wilnie, doręczony dn. 12 maja Zastępcy Generalnego Komisarza Ziemi Wschodnich.

Protest ten powstał z powodu licznych rewizji i aresztów, jakie się dokonują między litwinami. Podaje do wiadomości władz polskich okoliczności, w jakich się odbywają rewizje, i warunki, w jakich się znajdują aresztowani. Podany przytym spis instytucji litewskich i osób poszczególnych, u których się odbyły rewizje, nieraz kilkakrotnie w spisie się znajdują: Tymczasowy Komitet Litewski, I Gimnazjum Męskie (litewskie), Towarzystwo Pomocy Agronomicznej i Prawnej, Bank Litewski (III Towarzystwo Kredytowe), oraz prezes Tymcz. Kom. Lit. Birzyska, dyrektor B. Lit. Maszotas, prezes Lit. Tow. Art. Zmujdzinowicz, dyrektor Teatru Litewskiego Gliński, artysta-malarz Warnas, naucz. Jakuczonis, mec. Janulajtis, naucz. Jonynas, pp. Landsbergostwo, Lozorajtis, Norajkowa, Rucewiczostwo, Szleżewiczowa, baronowa Szylingowa, Szymenas i in. Zaznacza się, że żadna z tych osób nie jest komunistą.

Komitet Tymczasowy zaznacza, że wskutek rewizji i aresztów powstała taka atmosfera, która zmusiła większość inteligencji litewskiej opuścić miasto, wskutek czego wstrzymana została prawie cała społeczna i oświatowa praca litewska w Wilnie.

Komitet protestuje przeciwko traktowaniu litwinów, jakby poddanych kraju nieprzyjacielskiego.

Do Burmistrza m. Wilna.

Czy wiadomem jest p. Burmistrzowi m. Wilna, że przy drzwiach wejściowych Zarządu Miejskiego za siatką, za którą się wywieszają obwieszczenia Zarządu i policyjne, od paru dni umieszczona jest odezwa w dwóch językach, litewskim i polskim, zwrócona do żołnierzy armji litewskiej a, podburzająca ich przeciw Rządowi Litewskiemu?

Jeżeli jest mu to wiadomem, to czy uczyniono to z jego rozkazu lub za zezwoleniem?

Czy nie sądzi p. Burmistrz m. Wilna, że demonstracyjne wywieszanie w Wilnie odezwy przeciw Rządowi Litewskiemu, obrażających część ludności wileńskiej, wtedy, gdy przedstawiciele tego Rządu prowadzą pertraktacje z Rządem Polskim, gdy władze polskie przy zajęciu Wilna ogłosiły, iż się nie będą wtrącały do spraw wewnętrznych Litwy, gdy obowiązkiem społecznym każdego dbającego o lepszy los Wilna i kraju całego nie wzniesienie rozterek narodowościowych, lecz ich łagodzenie, — czy nie sądzi p. Burmistrz m. Wilna, że odezwa ta przy Zarządzie Miejskim jest szkodliwą pod względem politycznym, jest nietaktem i jako taki, winna być niezwłocznie usunięta?

KRONIKA.

× **Tymczasowy Komitet Litewski w Wilnie.** Po zajęciu Wilna przez wojska polskie litwini miejscowi na zgromadzeniu dn. 22 kwietnia obrali Tymczasowy Komitet Litewski zlecając mu opiekę i obronę instytucji sprawy litewskiej w Wilnie. Komitet się składa z prezesa — dyrektora I Gimnazjum Męskiego, b. ministra oświaty Tymczasowego Rządu Litewskiego Michała Birzyskiego, wiceprezesa — redaktora ks. Józefa Tumasa, skarbnika — prof. gimn. Franciszka Maszotas, sekretarza prof. gim. Ignacego Jonynasa, oraz członków — dr. D. Alseiki, prezesa litewskiego towarzystwa naukowego dr. J. Bassanowicza, prezesa towarzystwa pomocy uczącej się młodzieży „Ziburelis“ Br. Birzyskowej, literatki Z. Czurlanisowej, urzęd. W. Matulajtisa, dyrektorki I gimnazjum żeńskiego A. Maszotasowej, księdza reform. J. Szepetisa oraz prezesa litewskiego towarzystwa artystycznego A. Zmujdzinowicza; komitet kooptował jeszcze mecenasa Aug. Janulajtisa. Adres komitetu: Świętojerska, 19—11.

× **Uwięzieni litwini.** Dotychczas nie są zwolnieni z więzienia następujący pracownicy na niwie litewskiej: Jakuczonis i Vabalas-Gudajtis, oraz b. komisarz oświaty Waclaw Birzyska. Reszta została zwolniona na skutek starań Tymczasowego Komitetu Litewskiego.

× **Zmiany w szpitalach.** Dnia 8-go maja zwolniono od pełnienia obowiązków d-ra szpitala Sawicz W. Olszko-wą-Janulajtis, a na jej miejsce zostawiono konsultanta.

W szpitalu św. Jakóba zwolniono d-ra Tumenasową i d-ra Lejwanda.

Zmiany te wprowadza dr. Rymsza. („Nepriklausomoji Lietuva“ (Litwa Niepodległa), № 15).

— **Kursy sanitarne** Towarzystwa Litewskiego pomocy sanitarnej rozpoczęły się dnia 12 maja i otwarte są codziennie od 4—6 g. w. (Ś-to Ierski 36, gimnaz. męskie).

× **Przepustki.** Dowiadujemy się, iż wkrótce rozpocznie się wydawanie przepustek do miejscowości w kierunku Mińska.

× **Kartofle.** Przybyło do Wilna 30 wagonów kartofli.

× **Ceny mieszkań.** Podobno magistrat ma wydać zarządzenie wzbraniające właścicielom domów podnoszenia komornego.

Rozmaitości.

Paryżanie wobec Niemców.

Prasa francuska traktuje delegację niemiecką, jak uspokojonych bandytów. Oficerowie francuscy zachowują się wobec Niemców z pogardą i lekceważeniem.

Dwóch urzędników niemieckich, którzy w Paryżu w urzędowej sprawie wyszli z hotelu na ulicę, zostało przez publiczność francuską zełżonych. Wołano do nich: mordercy! lotry! łajdacy! i t. d.

Nadużycia urzędników w Krakowie.

Lichwa żywnościowa i paskarstwo święcą w całej Polsce niesłychane orgie, nie wypuszczając ze swych twardej kleszczy zgnębiętego społeczeństwa. Zdarza się często, że nie są bez grzechu pod tym względem i sfery urzędnicze. Oto co pisze z Krakowa korespondent „Kurj. Poran.“:

„Niemal każdy dzień przynosi nowe sensacyjne rewelacje i wiadomości o aresztowaniach, a nic z tego kłębka kończy się najczęściej w sferach urzędniczych. Doszło do tego, że delegat generalny dr. Galecki utworzył musiał komisję śledczą dla tropienia nadużyć w administracji.“

Strajk autorów.

Wzorem robotników, wywalczających drogą strajku lepsze warunki bytu, niedawno zastrajkowali w Warszawie autorowie kabaretowi.

Związek autorów kabaretowych, liczący z górą 60 członków, na posiedzeniu d. 8 bm. rozpatrywał sprawę strajku.

Po dojściu do porozumienia z dyrekcjami szeregu teatrzyków i kabaretów i po ustaleniu nowej taksy minimalnej za utwory i kompozycje, związek wznowił nadsyłanie utworów owym teatrzykom i kabaretom.

Kurs rub. rosyjsk. w Warszawie. 10. V.

Carskie 500 rb.: 126 — 129, 75 m. za setkę.
Dumskie: 76 — 77, 50 m.
Kierenki: 60 m.

BIULETYN

Wileńskiej Stacji Meteorologicznej 15 maja 1919 r. godz. 2 pp.

Barometr na poziomie morza 7588 m.m.

Temperatura powietrza . . . 206 Cels.

Wilgotność powietrza 64%0

Kierunek i siła wiatru północno-zachod. 5 metr.

Stan nieba pochmurny.

Ilość opadu za dobę

Skrajne temperatury 14 maja

Maximum 4°8 C.

Minimum 0°4

Pianino chcę nabyć.

Oferty składać w administracji „Głosu Litwy“.

Potrzebny woźny

do Redakcji „Głosu Litwy“.